



Nowi dyrektorzy kultury oraz Elvis

2013-02-15

Posiedzenia Komisji Kultury RMK często dotyczą kilku różnych zagadnień, a nowe problemy i koncepcje pojawiają się w miarę dyskusji. Tak było także w wypadku posiedzenia, na którym nowi dyrektorzy instytucji kultury prezentowali swoje plany i pierwsze efekty pracy, a naczelnny krakowski presleyanin przedstawił nowy pomysł na rozstawienie pod Wawelem króla rock and rolla.

Pozytywnie zaopiniowano projekt „technicznych” zmian w uchwale z 14 września 2011 r. w sprawie ustanowienia nagrody Miasta Krakowa, zwanej "Nagrodą Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego".

Dekada Alei im. Presleya

Jan Blajda, przywódca krakowskich miłośników Elvisa Presleya zaproponował współpracę przy organizacji koncertu z okazji 10-lecia powstania w rejonie Skalek Twardowskiego alei imienia króla rock and rolla.

- Mamy w Krakowie jeden z pięciu oficjalnych pomników króla. Z okazji 10-lecia chcemy zorganizować koncert charytatywny na rzecz kliniki onkologii szpitala w Prokocimiu – mówił z zapałem pomysłodawca uroczystości. Komisja postanowiła wrócić do sprawy w późniejszym terminie.

Chełm nie chce być pustynią

Rozwój działalności Dworku Białoprądnickiego i podległych mu klubów kultury przedstawiła dyrektor klubu, Renata Lisowska – prezentując swój plan działania, trudną walkę o środki niezbędne do utrzymania programu instytucji.

Jestem spokojna o losy Dworku. Na początku miałam obawy, ale rozwiąły się kiedy zaczęliśmy wspólnie działać, robimy teraz fantastyczne rzeczy dla naszej społeczności - komentowała radna Teodozja Maliszewska, reprezentująca m.in. mieszkańców Dzielnicy III Prądnik Biały.

Znaczna część prezentacji poświęcona została filiom Dworku – rozsianym w trzech dzielnicach klubom kultury. Większość z nich jest w stabilnej sytuacji finansowej, posiada urozmaicony program dla różnych grup wiekowych. Kłopoty przeżywa Klub Kultury Chełm. – Podłoga przegniła i trzeba ją było rozmontować, na etacie pracują tam tylko instruktor gry na gitarze i osoba odpowiedzialna za sprząatanie, nauczyciele wycofali się z pracy w tym klubie. Trudno się dziwić, bo budynek jest tak zagrzybiony i zawilgocony, że nie da się oddychać. Na pewno nie wysłałabym tam swoich dzieci. Siłownia składa się z dwóch starych atlasów upchniętych w niewielkim pomieszczeniu. W tej sytuacji należy rozważyć przeniesienie zajęć do odległego o raptem dwa kilometry Klubu Kultury Wola – wyliczała Renata Lisowska.

Obecni podczas posiedzenia przedstawiciele Dzielnicy VII Zwierzyniec i mieszkańcy obawiają się o przyszłość placówki.

- Proponuję zmianę struktury zatrudnienia i rozliczania kierowników z ich obowiązków -. W Olszanicy



kilkanaście lat temu zlikwidowano klub kultury. Upadek klubu Chełm może być kolejnym etapem marginalizacji przedmieść - mówił Szczęsny Filipiak, Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy VII.

W podobnym tonie wypowiadała się część radnych miejskich.

- Z moich informacji wynika, że przedwojenny budynek został zbudowany własnymi siłami przez mieszkańców dzielnicy. Instytucje kultury na peryferiach miasta powinny funkcjonować. Mieszkańcy przedmieść patrzą na działalność sąsiednich gmin i widzą, że tam udaje się znaleźć pieniądze na chodniki, szkoły, na kulturę i porównują to ze sposobem w jaki Kraków obchodzi się ze swoimi peryferiami - mówił Włodzimierz Pietrus.

Głos zabrał także Stanisław Róg z Kółka Rolniczego w Chełmie.

- Moi rodzice oddali część ziemi, na której dziś stoi klub. Lokalna społeczność budowała go własnymi rękami. Nikt wtedy nie pytał, czy są na to środki i budżety! W Chełmie mamy około pięćdziesięcioosobową grupę seniorów. Bardzo cenimy sobie ten klub, to że możemy się w tym miejscu spotkać, porozmawiać, wypić wspólnie herbatę - mówił Stanisław Róg. - Nie chcemy mieszkać na pustyni! Jesteśmy traktowani jak obywatele drugiej kategorii - Wtórowała mu jedna z mieszkank. Marzena Garzeł, radna Dzielnicy VII z okolic Chełma podkreśliła, że wielu mieszkańców dzielnicy jest gotowych pomóc w uratowaniu klubu.

- Niektórzy z nas już nieodpłatnie pomagają prowadzić tam zajęcia - mówiła.

Nowohuckie Centrum Kultury - nowe marki, rewitalizacja i scena impresaryjna

Maciej Grzyb - dyrektor Nowohuckiego Centrum Kultury ma wykształcenie ekonomiczne i doświadczenie zawodowe w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Obejmując obowiązki dyrektora Nowohuckiego Centrum Kultury w czerwcu 2012 r. postawił na likwidację strat finansowych. Kolejne plany to rewitalizacja terenów wokół placówki, stworzenie tam nowohuckiej galerii rzeźby, rozwój impresaryjnej sceny teatralnej i utrzymanie dotychczasowego programu pomimo koniecznych oszczędności i racjonalizacji.